

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedzielę od 1—2.

W sobotę, dnia 10 bm. (w „Lutni“)

Wieczór Baletowy

pod kierunkiem baletmistrza **JÓZEFA CIESIELSKIEGO.**

Początek o godzinie 6 i pół wieczorem.

Bilety dają prawo chodzenia po mieście do godziny 10-ej wieczór.

Potrzebni cieśle

niezwłocznie do robót mostowych pod Wilnem. Pociągi tam i z powrotem 4 razy dziennie. Aprobacja skarbowa na miejscu. Oplata dobra. Zwracać się do kantoru naczelnika dystansu (w pobliżu dworca kolejowego).
Dowództwo Wileńskiego Węzła Kolejowego
Kap. Mianowski.

Wola ludu.

«Zgodnie z życzeniami i aspiracjami narodu litewskiego postanowiliśmy pracować nad odbudową państwa litewskiego, składającego się głównie z byłych gubernji: kowieńskiej, suwalskiej, grodzieńskiej i wileńskiej za wyłączeniem miejscowości leżących na wschód od jeziora Narocz, zamieszkałych przez ludność prawosławną bardziej oddaloną kulturalnie i tradycyjnie do Rosji, niż do Litwy».

W te słowa delegat «Taryby» kowieńskiej informuje społeczeństwo polskie w Warszawie o życzeniach jak się wyraził, narodu litewskiego.

A dalej, mówiąc o warunkach porozumienia między Polakami i Litwinami, a ściślej—między Polską i Litwą, p. Szanlis oświadczył ale dwuznacznie: «Najważniejszym i najkategoryczniejszym naszym warunkiem jest uznanie niepodległości państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie. Bez uprzedniego przyjęcia tego warunku nie możemy wcale przystąpić do pertraktacji nad porozumieniem polsko-litewskiem».

Mamy więc wóz lub przewóz: albo oddać polskie Wilno, albo się pogniewać ze srogim sąsiadem. P. Szanlis stawia Warszawie nakaz bez apelacyj—albo, albo, bo tak chce Taryba kowieńska, która był swój zawdzięcza Niemcom, a która wcale nie pytała ziemi wileńskiej ani grodzieńskiej o ich w tym względzie chęci. Zdawałoby się, że w czasach demokratycznych władza ludowa lud o jego zgodę zapytać była powinna. Tymczasem po naszych wsiach i miasteczkach nikt nie pytał woli ludu, nikt nie zadał sobie fatygi zbadać nastroje masy ludowej.

Niemiec zdecydował, Taryba się uśmiechnęła i na ten pakt stanął: wbrew woli powiatów nie litewskich wcielił je do przyszłego raju księcia czy króla Uracha. Jeżeli nie mieli czasu pod okupacją niemiecką, swobodnie bujający panowie z Taryby zapytała siła i grody byłego Księstwa o ich wolę, niech dziś to uczynią przynajmniej.

Zamiast protestować w Warszawie i domagać się w Paryżu, niech pójdą śladem armji polskiej od Białegostoku, przez Wołkowysk, Grodno, Lidę, Wilno, hen po Święciany, a wszędzie usłyszą głos polskiego ludu, rozbrzmiewający jednym akordem: «my chcemy Polski, my lud polski...» Niech pójdą etapami wojska, a zobaczą parobczaków wiejskich i synów szlachty, jak idą pod sztandary Orła Białego nie zmusi, lecz z własnej nie przymuszonej woli jak w tym samym czasie tam gdzie się spotkały wojska polskie z siłą zbroją litewską, żołnierze i oficerowie, gwałtem przez Niemców zabrani do szeregów litew-

skich, przechodzą do Polaków, jako do swoich.

W tych warunkach myśleć o Litwie na terenach nie litewskich i chcieć ludność, broniącą się od uścisków króla Uracha czy prezydenta Smetony, zalewolić ażeby uznała państwowość litewską, znaczy — chcieć cofnąć Wilję i Niemca w swym naturalnym biegu. Stara dawna państwowość litewska dawno spoczęła w grobie. Narody w osobie swych przedstawicieli zwały się w jedną całość i to tak silną, iż wiekowe kajdany wrogów i sztuczne ich próby zatarcia pamięci po dawnych Unjach horodelskiej i lubelskiej, pogroźki, i fałszywe i oszczerstwa antypolskie nie tylko nie osłabiły węża jednności Litwy z Koroną, lecz oważem coraz bardziej walka dawała przewagę na stronę polską.

Dziś dochodzą nas z całej grodzieńszczyzny, ze wszystkich stron «okupowanej» wileńszczyzny wołania «my chcemy do Polski».

Tak lud rozumie wiekowy—węzeł, oparty na przysięgach obu narodów. Chce ten lud Polski ludowej, lecz chce całej we wszystkich jej, składać w tych (częściach, chce niepodzielnej, jednej Polski bez folwarku na północy. I nie da się ten lud nasz polski, białoruski katolicki, czy nawet nieco litewski odwieść od swych pragnień jednego dachu nad domem jednym.

Taką jest wola ludu naszego na terenach «okupowanych» przez armję polską.

Dobrzeby było, ażeby demokraci nasi z przydomkami i bez przydomków modnych wolę tę uszanowali i z nią się liczyli.

P. Bohusz.

Polskie bogactwa naturalne.

«Cudze chwalicie, swego nieznacie, sami nie wiecie, co posiadacie»—słowa te słuszne można zastosować do nas wtedy, kiedy myślimy o naszej przyszłości gospodarczej. I istotnie przeciwny Polak wie tyle o Polsce, że jest to kraj rolniczy, że mamy pszenicę-sandomierską, że rozwija się w kongresówce cinkrownictwo, że dwory liczne pędziły okowite, że w Łodzi mamy sukno, w Żyrardowie płótno, w Smorgoniach skóry i obwarzanecki, w Dąbrowie węgiel, a na Litwie i Białej Rusi lasy i lasy.

Srodze się jednak zdziw. ten kto się dowie, że nie jest tak skąpo z naszymi bogactwami krajowymi. Mamy bowiem wiele surowców, które nas, stawiają w szeregu narodów, mogących rozwijać samodzielnie życie przemysłowe we wszystkich dziedzinach współczesnej wytwórczości.

Intyler Zdzisław Kamiński zapoznał się z górnictwem polskiem i doszedł do wniosku, że my mamy wcale bogate zapasy srebra, żelaza, ołowiu, cynku, siarki, węgla kamiennego, węgla brunatnego, torfu, soli jadalnej i potasowej, ropy, wosku kopalnianego, gasu ziemnego, skały, kamieniołomy, wreszcie źródła mineralne.

Złoto. W kronikach starych znajdujemy wzmianki o kopalnictwie złota w górach tatrzańskich.

Srebro. Srebro otrzymywano w Galicji jako produkt uboczny w hucie cynkowej w Trzebinii. Ostatnie

daty z r. 1916 wykazują ilość 5078 kg. srebra łącznej wartości 556,650 kor. U schyłku zeszłego wieku istniały kopalnie rudy srebra w potężnej żył kruszcowej zwanej «Ornak» w Galicji zachodniej w okolicy doliny Kościeliskiej.

Żelazo. W Galicji główną rudą były karpackie sferysyderyty, chociaż piec wiciki w Zakopanem przetapiał także rudę darniową, rudę brunatną i rudę tatrzańską, wyrabiając przeważnie surowiec, z którego zrobione żelazo kute ongiś, miało pierwszorzędną markę.

Ostatnie zapiski z r. 1870 mówią o hutach żelaznych w Kątach koło Chrzanowa, w Węgierskiej Górze, Obszarze, Sucheju, Rajcay w Makowie i Zawoju, w Zakopanem, w Kamienicy, w Pasiecznej oraz w Włodziszku, w Poroninie Szczawnicy Niższej, Nawojowej, w Tybnie nowej, Ujcin (Ruskiem) Rożniatowie, Skolem, Dembinie, Miżaniu.

W Królestwie rud żelaznych jest znaczna obfitość. Większość obliczeń teoretycznych jej zasobów podaje 18 miliardów pudów czyli około 300 milionów ton. Ostatnie zapiski za rok 1913 podają ilość rudy żelaznej w wyfrach 18,947,873 pudów surowca.

Żelazo przed wojną zatrudniało w Królestwie 19,000 robotników i dawało rocznego dochodu kilkadziesiąt milionów koron. Był to przemysł bardzo powaźny, w którym pracowało kilkadziesiąt wielkich pieców i kilkadziesiąt Martinowskich. Dziś jest to jedno wielkie cementarysko, dzięki intensywnej na ziemi polskiej w czasie wojny pruskiej gospodarce. Maszynny zarekwirowano, żelazo wywieziono. Prusacy byłiby niezawodnie także i rudę wywieźli. Na szczęście jednak ruda polska nie znosi dłuższego transportu.

Ruda Polska da się użyć obecnie do wyrobu żelaza z pewną domieszką rud szwedzkich. Przyszłość przemysłu żelaznego w Polsce jest jednak zabezpieczona.

Księstwo Cieszyńskie, którego naturalną granicą zachodnią może być dla Polski rzeka Ostrawica, aż do ujścia Odry posiada wielką hutę żelazną w Trzyńcu, obok kilku pomniejszych, choć przed kilkadziesiątu laty bardzo głośnych i geologicznie cennych kopalni rudy żelaznej.

Ołów. Rudy ołowiane mają w Polsce stwierdzoną dawną przeszłość. Już w r. 1415 istniały kopalnie ołowiu w Trzebinii, skoro Władysław Jagiełło przywilejem z dnia 1-go września 1415 r. pozwolił dziedzicowi w Trzebinii używać praw magdeburskich oraz górniczych w jego kopalniach. Marcin Kromer w opisie Polski wymienia jako miejsca znachodzenia się ołowiu ze srebrem: Chrzanów, Nowa Góra, Olkusz i Sławkowo.

Obecnie najważniejszą kopalnię rud ołowianych są Kąty pod Chrzanowem, gdzie występują dwa bardzo znaczne złoża galeny w dolnym poziomie razem z galmanem.

Cynk. Bardzo wybitną gałęzią rodzimego przemysłu górniczego jest dla Polski wytwórczość rudy cynkowej i cynku.

Według Zabędzkiego (Górnictwo w Polsce) już na początku XVIII wieku starosta wobromski Dembiński rozpoczął poszukiwanie rudy cynkowej we wsi Lgocie, a pomiędzy r. 1740—1750 wydobyty w Lgocie i tam prażony galman (Zn Co₂) wysyłane

Cena pojedynczego egzemplarza 50 fenygów.

Cena ogłoszeń: Na 4 str. za wiersz jednoszpaltowy petitu—2 mk., przed tekstem i nekrologi na 1 str. wiersz — 3 mk.

ROZKAZ.

1) Broń palna (karabiny maszynowe, rewolwery, karabiny, broń myśliwska i amunicja) znajdująca się u cywilnej ludności, nie mającej na takową specjalnego pozwolenia, winna być zwrócona do dn. 12 bm. do Dowództwa miasta (Wielka 54).

Obywatele, za pomocą których broń wykryta została, będą wynagrodzeni produktami żywnościowymi.

2. Stróże domów winni zawiadomić niezwłocznie Dowództwo miasta (Wielka 54) o znajdujących się w obrębie ich podwórzy wozach wojskowych, porzuconych przez nieprzyjaciela (niemców i bolszewików).

3. O wszelkich artykułach wojennych, pozostałych po Niemcach i bolszewikach i znajdujących się czy to w sklepach, czy to w domach prywatnych, winno zameldować w Dowództwie do d. 15 bm.

4) Od dnia 9 bm. chodzenie po mieście zostaje przedłużone do godziny 10 wieczór.

Nie wypełnienie w ścisłości powyższego rozkazu pociągnie za sobą surową odpowiedzialność.

m. p. Pełczyński,
podpułkownik i dowódca miasta.

Kiełczewski,
inż. porucznik i adj.

9 maja 1919 r.

do Gdańska, gdzie go używano do wyrabiania mosiądzu. Okręg krakowski zawiera najcenniejsze ze wszystkich rud w Polsce rudy cynkowe.

Obecnie w Królestwie Polskiem wyobywają galman do własnych hut cynkowych «Konstanty» w Dąbrowie i na kopalni bolesławskiej do przetopienia we własnej hucie «Paulina» w Zagórzcu.

Wytwórczość cynku w Królestwie wynosiła w r. 1911—104,980 cetn. metr., tak, że Królestwo Polskie produkowało około 90 proc. całej wytwórczości dawnej Rosji. Przy tem zaznaczyć trzeba, że Śląsk Opolski wytwarza około 5 mil. cetn. cynku rocznie.

Wszystko to rokuje Polsce pod względem wytwórczości cynku przyszłość nader pomyślną.

Rudy miedziane mają w Polsce przyszłość zapewnioną. Wojna poczyniła tu ważne pod tym względem odkrycia.

W marmurach kieleckich wody kresowe wyodrębniły drobne żyłki metalowe, stwarzając w ten sposób bogactwo wielkie. Po odwdzięceniu kopalni Miedzianki wydobyto z tego urobku 10 proc. — 15 proc. miedzi. Tak, że jeden wagon urobku dawał około 1000 kg. (1 tonę) miedzi metalicznej, którą również w czasie wojny państwa centralne skrzętnie rekwizowały. Oprócz miejscowości «Miedzianka» posiada miedź także «Miedziana Góra».

Słarka. Wytwórczość slarki na terenie dawnej Galicji odbywała się jedynie w Swoszowicach obok Krakowa. Najdawniejszy dokument, dotyczący kopalni slarki pochodzi z r. 1598.

Slarka znajduje się również w Królestwie Polskiem w Czarkowej, gdzie wydobyto przed wojną 50,000 q rocznie, a także w Posądy koło Kocmyrzowa.

Myśli majowe.

Króle u stóp Marji.

«Z królewskim szkarlatem królewskie także efekty do Najsw. Panny wzial po króiu Władysław Jagiello król Kazimierz, kiedy po tatarskich i kozackich a moskiewskich zwycięstwach na wiecznego tryumfu, pamiętkę wydarte pogromionym i zniesionym nieprzyjaciołom w kaplicy Panny Niepokalanej, zawiesił wojenne znaki. Nadto żeby się niewolnikiem Królowej Nieba i ziemi pokazać, po szwedzkim Jasnej Góry obłężeniu, swój dla podniesienia honoru Matki Boskiej, poniżając majestat królewski z królową Gonzagą wtenczas, kiedy przez najmłodszych do koła klasztoru szanśce sypało, aby i w tej pracy pamiętne nabożeństwa zostawił znaki ręce do berła i miecza przyzwyczajone, obrócił do rydla i motyki, a tak na szanśce od wschodu słońca pod Pannę Najświętszą kaplicą, ram i ziemię wosił wespół z Najjaśniejszą Królową Ludwiką. Wraz z królem i po nim przystąpili senatorowie i pany możne do tejże ochoczej roboty.

Do dziś dnia dla tej królewskiej pracy wschodni szanśce na pamiętkę przykładu królewskiej pobożności nazywa się — Regium propagandum — królewski szanśce. W. Wielogłowski.

Justyn Mieczowita, opisując pobożność królów polskich do Najsw. Panny wspomina i o Zygmuncie III król ten według niego przed każdym świętem Matki Bożej suszył, a w święta się spowiadał i komunił, godzinki o Niepok. Poczęciu N. Marji śpiewał odcieleś. Do Częstochowy często pielgrzymował. Na widok kościoła na dwie mile przed miejscem świętem z karety wychodził, padał na kolana z wielkiem całego dworu zbudowaniem — i resztę drogi szedł piasko w orszaku królewskim. Przyszedłszy do kaplicy długo w skupieniu pod obrazem klęczał na cześć Dziewicy i Królowej nie mało jałmożny rozdawał. Za tę tkiwą jego cześć ku Maryi, usgrodziła go do-

bra Pani i Matka świetnem zwycięstwem pod Chocimem 1621 r.

Władysław IV często zwiadał Jasną Górę dla duchownej tam zabawy, a gdy w 1633 roku odejdział te słowa pamiętne wyrzekł do zgromadzonych go Paulinów: «Władcie Ojcowie moi, iż lubo nagłe sprawy państwa i grożące krajowi niebezpieczeństwa wywołują mnie stąd nigdy jednak od mej Opiekunki nie oddalam. W Warszawie i Krakowie czyli też w obozach przebywam, zawsze tu do Niej myślą się zwracam i tu przed tym najcudowniejszym obrazem wspólnie z wami w modłach i litanjach się kory, błagając o przyczynienie się Jej za nami do Boga gdsiekolwiek będą się znajdował tu zawsze z wami przed Królową moją myślą obecnym być nie przeslanę.

«Kronika klasztorna».

R. G. O. Rada Główna Opiekuńcza.

W celu zorganizowania dokarmiania dzieci Ministerjum Zdrowia Publicznego na fundum uzyskane od Rządu Polskiego, oraz przy pomocy misji aprowizacyjnej amerykańskiej stworzyło w Warszawie Centralny Komitet Opieki nad dziećmi, który za bardzo niskie ceny (dla Wilna np. za pół kontyngensowej ceny) ma dostarczać schroniskom i t. p. instytucjom żywność. Oddziały Centr. Komitetu mają potworzyć swoje filje przy Radach Opiekuńczych Warszawskiej Rady Głównej Opiekuńczej (R. G. O.). Podczas pobytu w Warszawie delegatów miasta Wilna, pp. Sergiusza Łopacińskiego i Salomona Fajnsztejna, określono pomoc z jaką Warszawa ma przyjąć Wilno. W niedzielę ma być zwołane zebranie, które założy Radę Powiatową Opiekuńczą w Wilnie, a przy niej filje Centr. Komitetu Opieki nad dziećmi i przystąpi do pomocy żywnościowej schroniskom dzieciannym. W dniu 9 maja przybyli z Warszawy pp. Łopaciński i Fajnsztej, a z nimi członek prezydium R. G. O. ks. dr. Około-Kuśak i czł. misji amerykańskiej Ant. Przybysz, a z nimi przyszedł pierwszy transport żywności do dyspozycji powiatowej Rady Op. wileńskiej. Następne transporty przybędą w najbliższych dniach. Dłsijszy transport zawiera mleko, kakao, ryż, fasolę, szmalc i słoninę, następnie dadzą R. Op. mąkę oraz ziemniaki (z Poznańskiego).

Słomiany ogień.

(pod adresem naszych pań i panienek).

Gdyśmy jęczeli jeszcze pod bolszewickim jarzmem ile razy i gdsiekolwiekbaż spotkało się grono pań, panien i panienek — wszystkie wzdychały z głębi duszy.

— Ach gdyby już nasz przyszł, gdyby przyszł, Och kiedyż, kiedyż narzecie!

I przyszł. Z kukiem granatów, z warkotem kulomiotów wpadł jak huragan w noc Wielkopiątkową, wyzwolił nas w ciągu 3 dni i powitał radosnem Alleluja!

— Dzieła chłopcy! Kochani chłopcy! Najmilsi! Zuchy! Obrońcy! Wybawcy! «Nasie!»

Okrzykomańskim nie było końca. Co tylko chodziło w spódnicę i miało długie włosy, rzuciło się do szpitali, do herbariarni, do kuchni służyć «kochanym chłopcom» pielęgnować «wybawców», «bohaterów».

I było w początkach więcej usługujących panienek, niż wojskowych konsumentów, więcej pielęgnarek niż rannych. Dziesięć sióstr podawało lekarzowi bandaże czy pincetki przy operacji — pięć panien, w białych eleganckich fartuskach chwytalo jeden talerz zupy dla żołnierza.

Trzy tygodnie niespełna upłynęły i co? Pierwszy zachwyt, entuzjazm ostygł; to zrozumiale. W ciągłem natężeniu zapału nikt długo wytrzymał

nie może. Ale gdzie oddanie, poświęcenie, gdzie praca codzienna, regularna, systematyczna, dla tych, którym winniśmy wszyscy życie, wolność, miłość i spokój? Gdzie to wszystko?

«Dyżury nocne tak męczą... Drepnąć kilka godzin po kuchni tam i z powrotem bolą nogi. «Suknię oblała kucharka zupą — jakże tu chodzić?»

Więc ten szanś, entuzjazm to były słowa, słowa, frazesy — nic więcej!

Może z nimi było... do twary... Takie są nasze panie, takie z małymi wyjątkami nasze panienki.

A tu notujemy takie wypadki: Żołnierz tylko co przyjechałszy z głębi kraju, w przejeździe na front głodny czeka w kuchni na talerz zupy, wśród tłumy towarzyszy. Czeka długo. Znutony drogą wsparł się o ścianę i usnął. Gdy się obudził, nie było już ani jednej porcji zupy dla niego. Żadna z usługujących nie dała sobie fatygi, żeby postawić przed biedakiem obiad i zbudzić go. I odszedł głodny.

A drugi: Szpital przepełniony rannymi. Dwóch żołnierzy lekko rannych w ręce odprowadzają ze szpitala bo niema już miejsca.

Niesłychane! Dla żołnierza polskiego, który tylko co wrócił z pod kul morderczych i broczy krwią — niema dachu nad głową, niema spoczynku, niema opatrunku!

Tymczasem komuniści nie ranni, lecz chorzy ana coś tam zajmują ich miejsca by się ukryć.

Więc cierpiąc okrutnie pod opatrunkiem prowizoryczną, trafiają szczęśliwie obaj na osobę, która pracując z całym zaparciem się siebie w kuchni dniem i nocą, opatruje im graniczne ręce i nakarmi ich do syta.

A obie jej córki (zaraz widać, że wyjątki) oddają dwu żołnierzom swój pokój z osobnym wejściem, swoje łóżka i pościel a same śpią w jałdani na ziemi, gdzie już i tak śpi mały brat i siostrzyczka.

Gdyby tak wszyscy! Gdyby wszyscy! Nie byłoby rannych żołnierzy bez przytku.

Tymczasem... Bo jakże oddać swój pokój a samej cierpieć niewygodę? Jakże obywać się małą poduszeczką, gdy tak wygodnie spać na dużej? Jakże tyle kłopotu brać na swoje barki?

Panie i panienki, wy które ogarnęły entuzjazm ale tylko dla nowości, dla flirtu z nianami, zapal ale tylko dla błyszczących epoletów u zdrowych ramion, dla brzączących ostróg o zdrowych nog — wróćcie do swoich francuskich romansów, do swych fortepjanów, spacerów i fatalaszków. A do pracy, do owocnej, pełnej poświęcenia i trudów pracy dla naszego żołnierza z piechoty, konnicy czy artylerji — stanaż inne, dalsze kobiety i dziewczęta, które znają swój obowiązek względem walczących dla ich szczęścia braci i względem Ojczyzny.

A w Wilnie — nie zabraknie ich chyba.

Aleksander Stensiók.

Zajęcie Petersburga.

Dwie depezy, jedna z Paryża druga z Holslagforsu donoszą, że z powodu wypadków w okręgu ołoniczym, bolszewicy zmuszeni byli opuścić Petersburg. «Wypadki», które zmuszały bolszewików do opuszczenia byłej stolicy cesarstwa Rosyjskiego, przedstawiają się w sposób następujący.

11-go kwietnia krakowska stacja telegrafu iskrowego otrzymała z Paryża wiadomość: «Finlandzkie przygotowania wojskowe przeciw bolszewikom czynią szybkie postępy».

Finlandzją od pierwszej chwili utworzenia się w Rosji, rządu bolszewickiego stosunków dobrych z tym rządem nie nawiązywała. Odwrotnie, po energicznym i wyjątkowo krwawym stłumieniu ruchu bolszewickiego w końcu 1917-go r. w Finlandji przez

jej obecny rząd. Lenin, Trocki i K-o uważają Finlandję za największego wroga bolszewickiej Rosji. Prezes komuny północnej, słynny bolszewik, Zinowjew prawie w każdej swojej mowie wskazywał, że jednym z najważniejszych zadań proletariatu petersburskiego jest zorganizowanie ofensywy przeciwko «kontrewolucyjnej Finlandji». Zawzięcią tym groźbom satab generalny fiński zmuszony był do trzymania w pobliżu granic rosyjskich znaczących oddziałów wojska. Lecz o interwencji w Rosji rząd fiński z całego szeregu powodów ani myślał.

Więc depeza o jakichs przygotowaniach wojskowych Finlandji przeciwko bolszewikom wydała się w pierwszej chwili nielogiczną. Dopiero późniejsze informacje sprawę tę wyświectliły.

Jak wiadomo z gazet, oddział Ententy, składający się przeważnie z Anglików i operujący przeciwko bolszewikom na Murmanie został na początku kwietnia oddjęty przez bolszewików od swojej bazy. Zagrozało mu tak poważne niebezpieczeństwo, że dzienniki londyńskie, a wślad za nimi i społeczeństwo angielskie podniosły alarm. Rząd angielski zdecydował wysłać natychmiast na Murman posiłki.

Ale jednocześnie miała angielska w Helsingforsie dostała z Londynu rozkaz, ażeby porozumiała się z rządem fińskim w kwestji natychmiastowej organizacji wyprawy przeciwko północnej armji bolszewickiej w celu wyratowania zagrożonego oddziału.

Wiśnie w tym okresie czasorząd fiński dostał apełale wystarczający powód dla zerwania nawet tych pozorów stosunków sąsiedzkich, które istniały pomiędzy niem, a rządem Rosji bolszewickiej.

Nie zważając na niejednokrotne ostrzeżenia finlandczyków bolszewicy nie przestawali wysyłać do Finlandji swoich agitatorów. W pierwszej połowie kwietnia w Wyborgu wykryty został wielki spisek bolszewicki. Ujęto 8 cin przywódców, większa część, których była przysłana z Rosji. Taki sam spisek został wykryty w Helsingforsie. Spiskowcy zamierzali wysadzić w powietrze gmachy wojskowe, składy amunicji, mosty kolejowe pod koniec kwietnia, zwłaszcza w chwili, gdy rzekoma miała się rozpocząć akcja bolszewików przeciw Finlandji. Fakt ten tak wzburzył opinię publiczną w Finlandji, że wszystkie pisma jednogłośnie zażądały od rządu wypowiedzenia bolszewikom wojny.

W połowie kwietnia satab generalny fiński, rozpoczynając ofensywę przeciwko bolszewikom, wysłał dwie grupy wojsk, obydwie na wschód od Karelji. Północna grupa przez Kuopio i Nurmiz przecina kolej Murmańska w kierunku Top-jeziora; druga grupa, południowa maszeruje przez Wyborg i Serdobał w kierunku Pietrozawodska i Ołonica. Oddziały bolszewickie są odrzucone z Karelji i od kolei Murmańskiej — oddział Ententy jest zwolony Lecz wyprawa ta daje rezultaty znacznie większe: 26-go kwietnia, satab generalny fiński wysłał do Paryża telegraficzne zawiadomienie, że gdy tylko oddziały fińskie przekroczyły granice, ladaość na terenie rosyjskim podniosła powstanie przeciwko bolszewikom i że silne oddziały chłopów Karelji wschodniej, wspomaganie oddziałami ochotników finlandzkich, zdobyło Ołoniec w dniu 24-go kwietnia. Wreszcie 2-go maja stacja iskrowa warszawska otrzymała z Paryża depeza o zajęcia przez finlandczyków Łódzkiego Pola.

Ponieważ Narwa, położona o 120 wiorst od Petrogradu, już od dłuższego czasu zajęta jest przez oddziały estończyków i armji ochotniczej gen. Judenicza, przeto, przez zajęcie Łódzkiego Pola dla bolszewików petersburskich, jak widać, spojrzawszy na mapę, utworzyły się klaszeczki, gotowe w każdej chwili zamknąć się. Nic, więc dziwnego, że petersburska klika bolszewików z tow. Zinowjowym (Apfelbaum) na czele, nie chcąc się dostać rąk finlandczyków, wyniosła się z Petersburga.

Sprawy polskie.

Stworzenie uniwersytetu.

POZNAŃ, Tel. wł. 7 maja otwarto uniwersytet Poznański, profesorem zostali: Peretiatkowicz, Lisowski, Parczewski, Brzeski, Rutkowski.

Ograniczenia dla Niemiec.

«Neue Freie Presse» donosi z Wersalu: Wręczenie traktatu pokojowego zostało znów odroczone. Dzienniki paryskie jako najwcześniejszy termin wręczenia warunków pokojowych, wymieniają środę. Hr. Brockdorff Rantzau ma założyć protest przeciw temu odroczeniu. Dzienniki francuskie podają, że traktat pokojowy prawdopodobnie będzie przedłożony pod nieobecność przedstawicieli włoskich i wzywają przedstawicieli włoskich, aby powrócili do Paryża. Traktat pokojowy nie jest jeszcze gotów i codziennie dołączane są do niego nowe postanowienia. Wedle pism paryskich Rada trzech ustaliła wczoraj granice Niemiec. Niemcy muszą się zobowiązać nie rozszerzać się poza te granice, a także zawrzeć traktat z Rosją ma być Niemcom uczynione niemożliwym. Niemcy muszą ogłosić swe desinteressement co do wszystkich przyszłych traktatów koalicji z Rosją i byłymi sprzymierzonymi Niemiec. W ten sposób ma być uniemożliwione przyłączenie się niemieckiej Austrii do Niemiec.

3 maja w Poznaniu.

Po raz pierwszy w wolnej Polsce obchodzono tu święto 3-go maja przy udziale gości z Warszawy, mianowicie około posłów i delegacji wojskowej z Królestwa kongresowego. Gościom tym zgotowano na dworcu kolejowym w Poznaniu owacyjną przyjęcie. Przybyli udali się następnie na Ławice, gdzie odbył się przegląd wojskowy, będący kulminacyjnym epizodem święta. Wojska wszystkich gatunków broni odbyły defiladę przed zbraniami generalicją, posłami do Sejmu i przedstawicielami władz. Dostrzeżona postawa żołnierzy wywarła na przedstawicieli ententy, obecnych na uroczystości, jaknajlepsze wrażenie. Po przeglądzie wojskowym odbyło się uroczyste przyjęcie w balach Bazaru przy udziale przedstawicieli rządu Sejmu, władz wojskowych itd. Podczas przyjęcia olbrzymi pochód, liczący wiele tysięcy głów przybył przed Bazar w drodze pod «Naldos», gdzie miał się odbyć uroczysty akt położenia kamienia węgielnego pod park narodowy. Na wezwanie członków komitetu wykonawczego obecni na przyjęciu w Bazarze przylaczyli się do pochodu. Akt erekcyjny podpisali: arcybiskup prymas ks. Dalbor, posłowie, przedstawiciele władz itd. Po południu w salach kasyna wojskowego podejmowała wojskowość uroczystości wybitnych uczestników uroczystości. Przedstawiciele państw sojusznicznych powitał w serdecznych słowach generał Dowbór-Muśnicki. Przemawiało następnie kilku posłów.

Francuzi i Anglii a nasze zwycięstwa.

Cała prasa angielska i francuska z wielkim napięciem śledzą za biegiem ofensywy polskiej przeciw bolszewizmowi. Zaraz epapery polskie poszły w górę. Wszystkie dzienniki po wzięciu Wilna zapatrzyły sprawozdania z frontu w mapki. Dzisiaj zaszynamy się przedstawić jako konkretną wartość dla Francji i Anglii, zjawiając się jak edens ex machina celem rozwiązania tej okropnej tragedji, co zawisa nad światem rzeczywistość na cienkiej nici, jak miecz Damoklejski a ciągnie ze wschodu i zjawia się co chwila, jak straszny duch Banka. Uwolnienie Zachodu od tej strasznej smory postawi Polskę w szeregu zasłużonych. Co prawda, dzieje nas ucza, żeśmy Zachód od różnych zmór bronili, nie wyzyskaliśmy tych faktów ani raz poprzez całą historję, alechże rzeczywistość w XX wieku historia będzie naprawdę dla interesów Polski emagistra vitae.

Uznanie Rzeczypospolitej Polskiej przez Brazyliję.

Konsul Brazylijskich Stanów Zjednoczonych, p. Wł. Rupaiewski, za audjencji we czwartek u wiceministra Wróblewskiego, sakomunikował mu, że rząd brazylijski uznał suwerenność państwa polskiego.

Jednocześnie p. Rupaiewski sakomunikował, że Brazylija pragnie nawiązać najciśniejsze stosunki handlowe z Polską dla pożytku obu państw, co dzięki dawnym sympatjom będzie tem łatwiejsze — do zrealizowania.

Żydzi o Wilnie.

Żargonowy «Moment» zamieścił szereg informacji o wzięciu Wilna i stosunkach w nim panujących przed i po zajęciu miasta przez wojska polskie. Informacje te pochodzą jakoby od osób, oczywiście Żydów, które przybyły z Wilna do Warszawy, pełne są kłamstw i oszczerstw o wojsku polskiem i jednocześnie poszczególne informatorzy przeczają sobie wzajemnie.

I tak pierwszy informator «Momentu» opisując wzięcie Wilna przez wojska polskie, twierdzi, że udało się to dlatego głównie, że kolejarze polscy, dowiedziawszy się o wzięciu Lidy, wysłali z Wilna dwa pociągi rzekomo po rannych bolszewików i pociągami tymi przywieźli pierwsze wojsko polskie, które zajęło Wilno dzięki temu, że ani jednego żołnierza bolszewickiego nie było w mieście (!). «Dopiero — pisze — «Moment» — na ul. Załajnej wojska polskie spotkały pierwszy opór zbrojny, gdzie przeciw Polakom wystąpiły kobiety i dzieci od lat 12—17 tuż (!).

Pisząc dalej o bolszewikach, którzy strzelali do wojsk polskich na ulicy Żandarmskiej, «Moment» — objaśnia, że byli to w większości Polacy i Litwini (!). Temu twierdzeniu przeczy dalszy ciąg opisu w którym jest powiedziane wyraźnie, że ludność polska w Wilnie wskazywała legionistom mieszkaniom komisarzy i urzędów bolszewickich oraz, że w mieszkaniach tych znajdowano wyłącznie Żydów.

Jak dalece kłamliwymi są te twierdzenia śleby ludność Wilna miała bronić panowania bolszewików w Wilnie — świadczy dalszy ciąg informacji «Momentu» — opisujący warunki w jakich żyli mieszkańcy Wilna w czasie rządów bolszewickich.

«W Wilnie — zaczyna się opis — panuje głód w pełnym tego słowa znaczeniu. Chleb kosztuje 12 rubli fant, mleko 7 rubli kwarta, funt cukru 130 rubli. Obiad z wodnistego kapuśniaku z kawałkiem mięsa w najgorszym gatunku — 60 rubli. Sklepy spożywcze i większość restauracji są pozamykane, ponieważ nie mają nic do sprzedawania. Ludność od trzech miesięcy dostownie nie jadła chleba. Dziewięć dziesiątych mieszkańców Wilna żywi się tylko korą drzewną i wrzosem, z których gotuje się zupę».

I ta ludność, która tak strasznie cierpiała pod rządami bolszewickimi miała by bronić ich panowania?

Tak twierdzi oszczerco organ nacjonalistów żydowskich, nie chcąc się przysnąć, że to jedynie Żydzi, którzy rej wodzą śród bolszewików strzelali do wojska polskiego. Ciekawy pod tym względem dokument przytacza drugie pismo żydowskie — «Lebensfragen» — organ Bundu, który jest w tym wypadku najzupełniej wiarogodny. Oto donosi on, że po wzięciu wojsk polskich ukazały się w Wilnie odeszły egrupy polskich niezależnych socjalistów. Odesza ta wyraża zadowolenie z uwolnienia się od panowania bolszewickiego. W dalszym ciągu odeszły ujawnia, że jądrem władz bolszewickich stanowią dawni generałowie, paskarze, burżuasja oraz żydowscy lichwiarze i spekulanci.

Dokoła kongresu pokojowego.

Według informacji otrzymanych z Paryża, niejednokrotnie prasa angiel-

ska a nawet amerykańska zwracała uwagę opinji publicznej, że informacje, nadchodzące z Rosji, przez misję amerykańską, która ma za zadanie badać warunki i położenie obecne Rosji i oświetlać te sprawy przed czynnikami miarodajnymi, a w pierwszym rzędzie przed Wilsonem, są nie tylko wątpliwe ale zatruwającą niebezpieczne. W tej misji amerykańskiej biorą udział dwaj bolszewicy amerykańscy pp. Bullit i Stefens.

W związku ze sprawą zbrojenia się Niemiec, G. Chesterstone, wybitny publicysta angielski, pisze w «Morning Post»:

Nie ulega wątpliwości, że zblizamy się do odwetu niemieckiego na całej linii, tem groźniejszego, że połączonego w ścisłym skojarzeniu z bolszewizmem anarchicznym słowiańsko-azjatyckim i żydowsko — międzynarodowym.

Niebezpieczeństwo jest potrzykroć groźniejsze, niż teutońska nawała pierwotna. W związku z tym wypływa konieczność oparcia się na Polsce jako jedynym sojuszniku Anglii i Francji i wogóle cywilizacji chrześcijańskiej — a to znów z kolei nakazuje oddanie Polsce dostępu do morza.

Demonstracyjne opuszczenie przez Włochów Paryża było wypadkiem tak oszałamiającym, że sprawa polska wobec tego straciła dotychczasową aktualność.

W sprawie Gdańska, wbrew opinji, która uważa tę sprawę za zdecydowaną, małstwo niedopowiedziano zasadniczych punktów, a więc nie określono terenu autonomicznego, nie omówiono połączenia kolejowego Polski z Gdańskiem, zabezpieczenia tego połączenia, sprawy zwierzchnictwa nad wolnym miastem itd.

W Paryżu utworzono specjalną komisję w celu przeprowadzenia rokowań polsko-ukraińskich i najrychlejszego zawieszenia broni. Komisja ta już rozpoczęła swe czynności. Ma ona wysłuchać strony, wypracować warunki zawieszenia broni, ustalając linię demarkacyjną. Stała komisja Cambona, niezależnie od tego, ma powziąć decyzję zasadniczą w sprawie stałych granic polsko-ukraińskich — chociaż sprawę tę, zwłaszcza granicę wschodnią, odłożono na sam koniec wszystkich polskich zagadeń, a więc ad calendas graecas.

TELEGRAMY.

Barbarzyństwo niemieckie.

POZNAŃ 5 b m. (PAT). Czytamy w «Dzienniku Poznańskim»: Mimo układu rozejmowego i przyrzeczeń, dopuszczają się żołnierze Grenzschtasu nowych gwałtów. W Nakle w niedzielę psują dnia 5 kwietnia zakazali żołnierze oddziału «Abraham» nabożeństwa niedzielnego pod groźbą rozbicia kościoła granatami. Następnego dnia przypadła uroczystość adoracji Najśw. Sakramentu w Nakle, ale i do tego nabożeństwa nie dopuszczono. Ks. Pałkowskiego mianowanego przezemnie wikariuszem chciano, gdy przybył do Nakla, aresztować, tak że był zmuszony wrócić do Bydgoszczy. Od stycznia do kwietnia rewidował Grenzschutz trzykrotnie kościół i to, jak 29 kwietnia, w czapkach i z palącymi się cygarami w ustach. Również probostwo kilkakrotnie rewidowano, mimo że dowodzący wojskiem major zakazał dalszych rewizji. Żołnierze pisemny zakaz majora podarli. Przy rewizji kościoła zginały 4 wielkie świece, wino mszalne i bielizna. Nawet trumny na cmentarzu utworzył żołnierze i rewidowali je, ja ciała umarłych leżały do 3 tygodni nie pochowane z powodu zakazu Grenzschtasu. Proboszcz miejscowy był kilkakrotnie

zwołany i opluty publicznie przed kościołem, gdy wstawiał się za parafjanami, aby mógł odprawiać niedzielne nabożeństwo. Był bez najmniejszego powodu aresztowany i raz napół ubrany eskortowany przez całe miasto. Za ks. wikariuszem strzelano na ulicy. Ks. Spikowskiego wywieziono z Podzamcza, puścił Grenzschutz na wolność za opłatą 10,000 marek, natomiast ks. Krawieckiego proboszcza w Galaszyne aresztowano i wywieziono do Głogowy.

Demonstracje polskie na Śląsku.

POZNAŃ 5 b. m. (PAT). Dzienniki niemieckie donoszą, że w Katowicach z powodu polskiego święta narodowego połowa kopalni śląskich zawiesiła pracę. Komisarz rządowy Hoersing zapowiedział przymus roboty, gdyż kopalniom groziło zatopienie. 70 pr. robotników usłuchało rozkazu stawienia się do pracy. Robotnicy z Zabrze nie stawili się do pracy.

W Gliwicach pałacy dała 3 maja urządził wielki obchód i manifestację. Wygłoszono kilka mów w spokoju niezakłóconym.

W Opolu demonstracje polskie w dniu 1 maja miały przebieg spokojny W Bytomiu na czele ruchu stał adwokat Czajla. Wznoszono okrzyki na cześć Focha i Hallera. Podczas gdy w Bytomiu i Katowicach udział mieszkańców był małej znaczny, to w Rybniku demonstracje były olbrzymie. Grenschutz stał w pogotowiu. Polacy uchwalili rezolucję domagającą się przyłączenia do Polski Górnego Śląska, Gdańska, Cieszyńska i Lwowa.

Na zgromadzeniach ogłoszono także, że przyjechał kurjer p. Paderewskiego z wiadomością, iż Śląsk Górny z wyjątkiem kilku powiatów i Morawskiej części powiatu Raciborskiego, będzie przyłączony do Polaki.

Główny agitator niezawisłych socjalistów, redaktor Kamiński i Grnes zostali aresztowani.

3-ci maja w Wiedniu.

WIEN 4 b. m. (PAT). Z okazji konstytucji 3 go maja odbyło się staraniem tutejszego poselstwa polskiego uroczyste nabożeństwo w kościele polskim na Rentwegu.

Masę celebrował biskup Bandurski w otoczeniu całego kleru polskiego.

Po nabożeństwie biskup Bandurski wygłosił podniosłe kazanie. W nabożeństwie wzięło udział wielu przedstawicieli misji zagranicznych w Wiedniu, z nacjuszem apostołskim naczele.

Były reprezentowane następujące państwa: Francja, Ameryka, Włochy, Czechy, państwo południowo-słowiańskie, Rumunja, Persja, nadto szereg przedstawicieli państw neutralnych.

Koniec bolszewizmu w Bawarii.

BERLIN 5 b. m. (PAT.) «Berl. Tageblatt» donosi z Monachjum: Wiadomość o zamordowaniu zakładników potwierdza się. Między innymi zamordowali komunisti hrabinę Westarp, księcia dziedzicznego Thuru Teala, wraz z małżonką. Miasto jest opasane przez wojska rządowe. Teller, Lewien i Lewine uciegli. W mieście zaprowadzono stan wojenny. Komendant wojskowego w Monachjum Egelgefera aresztowano w mieszkaniu pewnej Rosjanki. Zależano go w łazience za waną, gdzie go zastrzelono. Aresztowano także ministra wojny komunistów Reichardta. Komisarz ludowy Klingolfeher stał rozstrzelany wraz z żoną. Komisarza ludowego Landauera tłum rozszarpał w cawilli, gdy go prowadzono do więzienia.

Posel angielski w Polsce.

PARYŻ 5 b. m. (PAT). Sir Percy Wyndham, posel Wielkiej Brytanji przy rządzie polskim, wyjechał z Paryża, celem objęcia stanowiska swego w Warszawie.

Pokojowość niemców.

NAUEN 4 b. m. (PAT). (Radio-telegram st. warsz.). Ze źródła mia-

rodajnego stwierdzają, iż rozpowszechniane przez «Daily Chronicle» doniesienia, jakoby rząd niemiecki prowadził rokowania z nieprzyjaciółmi, nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy i że Niemcy nie udzielali poparcia ani bolszewikom rosyjskim, ani partjom antybolszewickim. Prawdą natomiast jest, iż Niemcy bardzo chętnie zawarliby rozejm także na froncie wschodnim, bowiem pragną wogóle likwidacji wojny, nie jest także zamiarem rządu niemieckiego używać przeciw polskom wojsk, które będą mogli Niemcy swobodnie dysponować po rozejmie z bolszewikami. Rząd niemiecki również na froncie polskim pragnie utrzymać zawieszanie broni.

Bankruci bojowi.

Na całej linii walk bolszewickich armia czerwona jest przyciskana do ostateczności.

Nie mówię o froncie polskim, który tyle niespodzianek przygotował towarzyszy Trockiemu, wiadomości, nadchodzące z Rosji, coraz wyraźniej stwierdzają pogrom bolszewizmu.

Z Helsingforsu donoszą do Sztokholmu, że armie bolszewickie na całym froncie syberyjskim znajdują się w bezładnym odwrocie.

Stan walczących pod Pskowem jest oplakany Armii bolszewickiej brak broni, dostatecznej liczby wyszkolonych artylerzystów, oficerów i żołnierzy, oraz żywności. Dowódca żywności jest bardzo nieregularny, to wpływa w wysokim stopniu demoralizując na wojsko. Z pośród wszystkich pułków, wchodzących w skład dziesiątej dywizji bolszewickiej, komisarze ludowi tylko 163 żołnierzy uważają za bezwzględnie pewnych.

Cała ludność b. gubernji Olonieckiej, poczynając od jeziora Ładogi aż do morza Białego, powstała z bronią w ręku przeciwko bolszewikom. Ubrojone oddziały ochotnicze rosyjsko fińsko-karelskie posuwają się szybko forsownym marszem w kierunku na wschód i południe.

Zamieć śnieżna w Paryżu.

W dnach 28 i 29 bm. Paryżanie zaskoczeni byli niewidzianymi od niepamiętnych czasów zmianami atmosferycznymi: oto spada śnieżyca z wichurą mrozną, jakiej nawet podczas bardzo mroźnej zimy nie pamiętano. Takie same zjawisko notują pisma w Nowym Jorku z ubiegłych kilku dni. Jednocześnie zaś jak w Paryżu tak i w Londynie spada nieoczekiwana śnieżyca. Skutkiem wichury śniega uszkodzone zostały połączenia telefoniczne i telegraficzne między Londynem i Paryżem.

Represje przeciw komunistom w Ameryce.

Komunistyczna «Trybuna» donosi z Ameryki, że rząd amerykański chwycił się gwałtownych środków represji celem stłumienia agitacji rewolucyjnej. Rząd zawiesza pisma, dokonuje licznych aresztowań i nakłada kary. Aresztowano szczególnie wielu żydów i Niemców. Aresztowany został między innymi i skazany na dziesięć lat więzienia Eugeniusz Debu, swego czasu kandydat lewicy na prezydenta Stanów. W Kalifornji Mocnej Farszt i Tnhr skazany został na dożywotnie więzienie za agitację przeciw armji.

Niepodległość Estonji.

Konferencja pokojowa i państwa sprzymierzone uznały niezawisłość narodu estońskiego i republikę estońską jako państwa niepodległego.

Poskromienie Węgrów.

WIEDEŃ 5.5. Madziarska czerwona armja, naciskana ze wszechstron, cofa się w popłochu niszcząc i grabiąc wszystko w odwrocie. Francuzi stoją o 40 kilometrów od Budapesztu. Flotylla dunajowa rumuńska i serbska dnia 2 bm. wyruszyła z Orsovy, od strony Dunaju. Te flotyllie mogą rozstrzygnąć o całej kampanji, gdyż Węgrzy tylko w Budapeszcie mają stałe mosty, gdzieś indziej zaś tylko prowizoryczne przejścia, które mogą być bardzo łatwo przerwane. W posiadaniu wojsk rumuńskich są dwie główne linje kolejowe, wojska zaś serbskie przeszły już Szegegedyn i za dwa do trzech dni stanąć mogą pod Budapesztem. Rozkaz Bel Kihna w sprawie mobilizacji wzbudzić może tylko poltowanie, gdyż władze sowieckie w rękach swych nie posiadają żadnej już egzekutywy.

PARYŻ 5.5 (PAT.) Radjotelegram stacji pozn.: W Budapeszcie komunistki przyjęli wszystkie warunki, podktoowane przez ententę, mianowicie natychmiastową kapitulację, wydanie wszystkiej broni i amunicji oraz wydanie Budapesztu. Wojsko ententy wkroczyło do stolicy Węgrów.

KRONIKA

MARSZKOCYTA.

Dziś: Antonina.
Jutro: Mamerta.
Pojutrze: Pankracego.
Wschód słońca—o g. 4 m. 10
Zachód słońca—o g. 7 m. 41

Z WILNA.

— **Na ochotnika.** Życzący wstąpić do Oddziału Wileńskiego wojsk polskich majora Dąbrowskiego, niech się zgłosić zechcą do podporucznika Budnickiego przy ul. Popławskiej № 7, m. 1.

— **Liga Robotnicza św. Kazimierza.** Wydział kulturalno-oświatowy Ligi Robotniczej nie rozporządzając w związku swej działalności odpowiednimi środkami, zwraca się do ofiarności publicznej z prośbą o pomoc dorazną w utworzeniu biblioteki robotniczej.

— **Niezawodnie w każdym niemal domu polskim znalazłoby się kilka, albo nawet i więcej książek spoczywających bez użycia gdzieś w kącie biblioteczki.**

— **Wydobyte na światło dzienne i przeznaczone na użytek szerszego ogółu, niemalaby jeszcze korzyść przyniosły.**

— **Prosimy o nie. Łaskawi ofiarodawcy zechcą podać swoje adresy do zarządu Ligi — Wielka 86.**

— **Otwarcie urzędu pocztowego w Wilnie.** Pan komisarz generalny Ziemi Wschodnich o porozumieniu z delegacją ministerstwa poczt i telegr. rozkazał otworzyć z dn. 10 maja r. b. urząd pocztowy w

Wilnie. Otwarcie poprzedał msza w kościele św. Jana o g. 10-ej rano. Następnie odbędzie się poświęcenie lokalu w gmachu b. poczty rosyjskiej i rozpoczęcie czynności. Naczelnikiem poczty będzie p. Wincenty Głowacki z Warszawy.

— **W sprawie rucho kolejowego.** Przewóz pasażerów i przesyłek bagażowych odbywa się na kolejach wojskowych litewskich tylko w miarę możliwości, o ile względy wojskowe na to pozwolą. Tymczasowo bilety osobowe sprzedają się tylko do stacji linji Wilno—Lida i za koniecznym okazaniem pozwoleni władzy wojskowej. Przyniem dowództwo K. W. L. zastrzega sobie, że aż do powrotu normalnych stosunków nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo osób cywilnych i za całość przesyłek bagażowych i towarowych jak również i za jakość wagonów i ilość miejsc dla pasażerów.

— **Prócz tego, z powodu sprzedawania przeważnie biletów blankietowych, co wymaga większej straty czasu do ich wydania, pasażerowie na większych stacjach, jak Wilno lub Lida, powinni nie odciążać kupna biletu i zawczasu udawać się do kas biletowych, które są otwierane wcześniej dla uniknięcia natłoku przed samym odejściem pociągu.**

— **Dowódca Wileńskiego Węzła Kolejowego Wojskowych Kolei Litewskich Mianowski kap.**

— **Kierownik Służby Handlowej i Kontroli Dochodów E. Kwiatkowski**

— **Kierownik Działu Handlowego M. Gołubiew.**

— **Zebranie rolników.** Związek Rolników Ziemi Wileńskiej uwiadomiam: że ogólne zebranie rolników powiatu oszmiańskiego odbędzie się jutro 11 maja o g. 12 w południe w lokalu T-wa Rolniczego—Zawalna 9; na porządku dziennym: 1) Sprawy informacyjno-organizacyjne bieżącej chwili; 2) wybór tymczasowego zarządu powiatowego.

— **Stawienie się jaknajliczniejsze rolników powiatu oszmiańskiego jest koniecznym dla tego prosiem się wszyscy rolnicy powiatu oszmiańskiego bawiący obecnie w Wilnie o łaskawe punktualne przybycie na zebranie.**

— **Zarząd miasta Wilna** proponuje osobom życzącym wydzierżawić pawilony w ogrodach: jeden w Bernardyńskim i dwa w Cieleńniku (b. Bronisława i Segalinowej), składać oferty piśmienne, w kopertach zamkniętych, ze wskazaniem wysokości dzierżawy, oddzielnie za każdym pawilon, w Wydziale nieruchomości miejskich, dom № 3, przy ul. Dominikańskiej, pokój № 20, codziennie w czasie zajęć biurowych, do 11 maja roku bież.

— **Uwaga: Zarząd miasta Wilna** zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy.

— **Kartofle nasienne.** Zarząd miasta Wilna podaje do wiadomości, że od dnia 11 maja; w Sekcji Ziemi miejskiej (Dominikańska 3, w podwórzu, pokój 12) będą sprzedawane kartofle na nasiona: I. — 11, 12 i 13 maja dzierżawcom ogrodów miejskich; II. — 14 i 15 maja dzierżawcom ogrodów, będących pod opieką sekcji opuszczonych domów;

III. — 16 maja — właścicielom lub dzierżawcom ogrodów prywatnych. Na otrzymanie kartofli na nasiona należy przedstawić: dla kategorii I i II umowę lub pokwitowanie stosownej instytucji, dla kategorii zaś III — zaświadczenie wiarygodnych osób, że kartofle te będą użyte na nasiona.

— **Kartofle** będą wydawane ze składu hr. Tysskiewicza przy ulicy S-to Stefańskiej.

— **Wieczór baletowy.** Dziś, w sobotę, t. j. d. 10 j. b. m. w gmachu teatru polskiego (w sLutnia) odbędzie się wieczór baletowy pod kierunkiem znanego i popularnego w mieście naszym baletmistrza Józefa Ciesielskiego, który na krótki czas przybył do Wilna.

— **Program** wieczorny będzie wielce urozmaicony oryginalnymi tancami.

— **Początek** o godzinie 6 i pół wieczorem — bilety dają prawo chodzenia po mieście do godziny 10 tej.

— **Teatr Polski.** Wyborna komedja-satyra Gabrieli Zapolskiej «Moralność pani Dulskiej» ukaże się jutro, w niedzielę, 11 bm. Tytułową rolę odtworzy p. Millerowa, w roli Qńskiego wystąpi p. Strycharski.

— **Kasa** jest czynną codziennie od g. 11—1 i od 5—7 w.

— **Bilety** dają prawo powrotu do mu o g. 10 w.

— **Początek** przedstawienia o godz. 6 i pół w.

— **Ogólne zebranie rolników** powiatu święciańskiego odbędzie się w poniedziałek 12 maja o g. 5 po południu w mieszkaniu przy ulicy Trockiej 19, m. 1; na zebranie to uprasza się o przybycie konieczne wszystkie rolników powiatu święciańskiego.

— **Porządek** dnia: 1) Sprawy informacyjno-organizacyjne. 2) Wybory do tymczasowego zarządu powiatowego.

— **Związek Rolników Ziemi Wileńskiej.**

— **Zebranie lekarzy Powiatów** odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 3 po południu w sali Tow. Popierania Pracy Społecznej (Sw.-Jerska 8).

— **Członkowie kooperatywy „Ujś”** po otrzymaniu kart od Zarządu miasta, mogą się zapisywać na otrzymanie maki i innych towarów przy ulicy Mostowej 25, lub S.-Jerska ul. 41. Członkowie mogą zapisywać i swych znajomych dla ułatwienia otrzymania produktów.

— **Zarząd.**

— **Ogólne zebranie Chrześcijańskiego Zw. Zaw. pracujących (igła)** odbędzie się dnia 11 bm. t. j. w niedzielę o g. 3 po poł. w Konwiktie S.-Michalski 5, na które zaprasza się wszystkich członków należących już do związku, oraz życzących należeć, gdyż będą omawiane ważne sprawy niecierpiące zwłoki.

— **Zarząd.**

— **Polски Teatr Robotniczy Sw.-Jerska 21.** Dziś, w sobotę 10 bm. o g. 7 wiecz. w polskim teatrze Robotniczym odegrana będzie sztuka Skornpki «Wybory do rady miejskiej». Komedja w 1 akcie śpiewami.

— **W niedzielę 11 bm.** o godz. 7-ej wiecz. w tym samym teatrze odegrana będzie sztuka Kucsa «Ulica nad Wilją». Obie sztuki niezmiernie są interesujące i należy oczekiwać liczного przybycia publiczności. Po przedstawieniu zabawy.

Za duszę s. p.
MARJI SZCZUKO
zostanie odprawione nabożeństwo żałobne dn. 12 maja o g. 9 i pół rano w kościele św. Jana, na które są zaproszeni znajomi i przyjaciele.

Dr. Wacław Makarewicz
choroby: weneryczne, syfilis «666» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—6 w. Wileńska 6—7. 4241

DOKTOR KONECZNY
choroby zębów, sztuczne zęby, od 10 do 12 i od 5 do 7.
4248 Jagiellońska 7—2.
Żołnierze polscy bezpłatnie.

Sztuczne zęby wstawiaś
technik pietrogrod. **L. Minkler.**
Ludwisarska (Przeobrażeńska) 4—7.
Reparacje wykonuję w ciągu 4 g.

Poszukuję inteligentnego w starszym wieku leżdielnego pomocnika do gospodarki. Mostowa 3—2. 4264

Dn. 8 bm. **zgrabione** koło Halli miejs. portfel z pasportem niem., fot., dokum. kolejow. na im. Józefa Władzkiego—masz. elektr. st. kolej. Upraszam o odn. za wynagrodzeniem do elektrowni kolejowej. 64

Podaje do wiadomości, że wróciłam do domu i wznowiłam przyjęcia uczniów i uczennic psiania na maszynie. Przyjmuje wszelkie podania. Makowa, 9—3. 69

Gospodynie i kasjerki z dłuższą praktyką i dobrimi rekomendacjami potrzebne są do jałdodajni. Na stanowisko gospodyni pożądanę są ochmistrynie. Zgłaszać się: ulica Zawalna 16—8, od g. 3—4. 81

W niedzielę, 11 maja, po dłuższej przerwie **zostanie otworzona RESTAURACJA** przy **Sa-skiej II Miejskiej**. Będą wydawane śniadania, obiady i kolacje po cenach umiark. O czem mam zaszczyt zawiadomić Stanowną Publiczność. 78
Z szacunkiem **MICHAŁ ŁOJKO.**

Natychmiast do wydzierżawienia lub na wspótkę 120 lub więcej dziesięcin ziemi dobrze uprawianej o 14 w. od Wilna. Dodam odpowiednią ilość narzędzi rolniczych, wozów, zaprzęgu oraz żyta na zasiew w jesieni. Służba folwar. na miejscu. Wiad.: Wileńska 26—8, do 10 rano i od 3—4 pp. H. Ossowski. 83

Estończyk szuka posady zarządzającego majątkiem. I Portowa 22—4. Merl. 22

Poszukuję posady gospodyni samodzielniej; znam się na kuchni i gospodarce mlecznej. Astrachańska 25—2. 94

Do sprzedania ziemia ko Wilna. — Wiad.: Mostowa 3—2. 67

Do sprzedania magazyn mebli dla chrześcijan. Wiadomość Wileńska 29 m. 8. 4257

Do sprzedania kanapa, szafa orzechowa i inne rzeczy. Kalwaryjska 69—7. 08